

Solidarność

PRZED WIZYTA OJCA ŚWIĘTEGO

Wizyta Papieża Jana Pawła II jest najdonioślejszym pozytywnym wydarzeniem w obecnej historii naszego kraju. Ten największy z żyjących Polaków jest nie tylko głową Kościoła katolickiego, jednoczącego ogromną większość narodu, lecz również wybitnym, światłym umysłem, tak pięknie tłumaczącym ideały sprawiedliwości, godności człowieka i sensu ludzkiej pracy, tak wytrwale walczącym o realizację tych ideałów. Jest naszą wiarą, nadzieją i miłością. W rok po Jego pierwszej wizycie, w naszej stoczni powstała "Solidarność", która zaczęła walczyć w życie Jego szlachetne ideały i robi to nadal, i choć z większym trudem, w skomplikowanej obecnej sytuacji. Cztery lata temu Jan Paweł II nie był w Gdańsku, teraz też nie może do nas przyjechać, ale załoga stoczni gdańskiej w wierze możliwości pojednia witając Go do innych miejscowości, zachowując w sercu nadzieję, że z Jego drugiej wizyty zdziwieniego przedziśnią siłą i wielkością, coś co rozedrze zasłoniętych obrur wiszących nad naszym narodem.

Ojcie Świąt! Witany Ciepł serdecznie i będziemy Ci towarzyszyć myślą i uczuciem w każdej minucie Twojej wizyty na polskiej ziemi. Redakcja

PS. Niestety, wielu stoczniowców kładzie towarzyszyć Janowi Pawłowi II rzeczywistość tylko myślą i uczuciem, ponieważ władze PRL czynią wszystko, aby ograniczyć ilość osób, które zobaczą Ojca Świętego na własne oczy. Administracja na polecenie SB i PZPR nie pośiada urlopowych, parafie nie dostają autokarów na pielgrzymkę, nawet telewizja większość transmisji daje w programach lokalnych, planowane są ograniczenia w ruchu drogowym, mając na celu odcięcie jak największej liczby wiernych od Papieża. Wyrażamy protest i oburzenie przeciw tak nienacnemu i perfidnemu postępowaniu w imieniu załogi Stoczni Gdańskiej i swoim własnym.

JAN PAWEŁ W PRACY

Dla realizacji sprawiedliwości społecznej w różnych częściach świata, w różnych krajach i we wzajemnych powiązaniach i stosunkach, potrzebne coraz to nowe formy solidarności ludzi pracy, a także solidarność z ludźmi pracy. Solidarność taka winna występować stale tam, gdzie domaga się tego społeczna degradacja podmiotu pracy, wygnanie pracujących i rosnące obszary nędzy /.../ Praca jest dobrem człowieka-dobrem jego człowieczeństwa-przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem /.../ Fakt ten nie zmienia niczym śluzowej obawy o to, ażeby w pracy poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracę można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy uczynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wykorzystywać pracę ludzką, czyli człowieka pracy, to wszystko przemawia na rzecz moralnej powinności zachowania pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej stawać się człowiekiem, a nie degradować się, tracąc nie tylko siły fizyczne, co do pewnego stopnia jest niemiunikalne, ale nade wszystko właściwą sobie godność i człowieczeństwo /.../ Jeśli praca - w wieloletnim tego słowa znaczeniu - jest powinnością, czyli obowiązkiem, to jest ona równocześnie środkiem uprawnienia do stronięcia człowieka pracującego. Upewnienie to należy ustrzymać w szerokiej kontekście części pracy-właściwej człowiekowi /.../ W każdym ustroju, bez względu na panujące w nim podstawowe układy, pomiędzy kapitałem a pracą, sądząc, czyli pomagając za pracą, pozostaje konkretnym środkiem, dzięki któremu óg... (niezrozumiałe) ... (niezrozumiałe) ... (niezrozumiałe)

dóbr, które są przeznaczone dla powszechnego używania, są to zarówno dobra natury, jak też dobra będące owocem produkcji. Jedno i drugie są ściśle dla człowieka pracy na podstawie zapłaty, jaką otrzymuje on jako wynagrodzenie na swą pracę. Stąd właśnie sprawiedliwa płaca staje się w każdym wypadku konkretnym wyrazem sprawiedliwości całego ustroju społeczno-ekonomicznego, a w każdym razie sprawiedliwego funkcjonowania tego ustroju. /.../ Sprawdzian ten dotyczy przede wszystkim rodziny, za sprawiedliwą płacą, gdy chodzi o docieranie go pracownika obciążonego odpowiedzialnością za rodzinę, przyjmując się taką, która wystarcza na założenie i codzienne utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości.

/z encykliki "Laborem Exercens"/

MAJOWE MARCHE POLICJI I BEZPIECKI

Już pierwszego maja policyjno-zobowska machina przepędziła sobie ćwiczenia, tłumnie świąteczne manifestacje ludzi pracy. Ta bezprecedensowa w państwie "realnego socjalizmu" i "dyktatury proletariatu" akcja pacyfikacyjna została poprzedzona wielodniową kampanią zastraszania, rozpętania i zakłócenia niektórych osób na 48 godzin. Trzeciego maja, pomimo braku demonstracji ulicznych, policja i zono pacyfikowały ludzi wychodzących z kościołów. W Warszawie cywili funkcjonariusze najeżdżali na siedzibę Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, bijąc ludzi i demolując pomieszczenia. Szóstego maja aresztowano przedstawicieli "Solidarności", związków branżowych, autonomicznych i ZNP, którzy podpisali wspólny list do Sejmu, domagając się pluralizmu związkowego, amnestii i przywrócenia praw pracowniczych ludziom zwolnionym z pracy na podstawie przepisów o stanie wojennym. Związkowców zatrzymano 48 godzin, pownie po to, żeby PRON mógł spokojnie obradować, i przeprowadzić rewizje w ich mieszkaniach. Jedenastego maja radio nadało prowokacyjny komentarz, atakujący Papieża za Jego "dwuznaczne stanowisko" w sprawie rakiet z głowicami nuklearnymi. Następnio wszystkie środki masowej dezinformacji za pośrednictwem zamieszczonego w "Głosie Wybrzeża" artykułu niejakiego Andrzeja Tajnickiego/pseudonim/, rozpoczęły niewybredną a gonkę na księdza Jankowskiego. W odpowiedzi na to przedstawiciele trzynastu zakładów Trójmiasto-Steczni, portów, rafinerii i "Elmora" wystosowali list protestacyjny do Sejmu. List ten oraz kilka innych dokumentów na ten temat były kolportowane oddzielnie.

Dziesiątego maja odbył się pogrzeb Grzegorza Przezyka, naturysty liceum im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Warszawie. "Śmierć dziewiętnastoletniego, zdrowego, dobrze zbudowanego chłopca nastąpiła na skutek ciężkich obrażeń w jamie brzusznej, oniesionych w wyniku bestialskiego pobicia w XVIII Komisariacie Milicji Obywatelskiej przy ul. Jezuińskiej 1/3 w Warszawie" - czytamy w notatce Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom z 17 maja. Zamordowanie Grzegorza Przezyka, nie podczas demonstracji ulicznej, ale z ziarna krwi na komendzie policji, jak na dawnych dobrych czasach, wstrząsnęło opinią społeczną i spowodowało szereg reakcji protestacyjnych indywidualnych/np. list W. Woroszyńskiego do Rakowskiego/i zbiorowych. W pogrzebie Grzegorza Przezyka uczestniczyło 60 tysięcy osób, a wiadomość o wyłączeniu śledztwa w tej sprawie "Władza Ludowa" zmuszona była szybko podać ^{groźnych} masowej dezinformacji.

Dwudziestego piątego maja został w chamski sposób zaatakowany przywódca "Solidarności" Lech Wałęsa. Atak poprzedziła bezpi ka przez radiowęzeł Stoczni Gdańskiej. Oświadczenie PKZ NSZZ "Solidarności" Stoczni Gdańskiej na ten temat publikujemy obok. Trzydziestego pierwszego maja rząd PRL zagroził wystąpieniem z MOP pojętej deowacji w sprawie przeprowadzenia dochodzeń na temat antyrobotniczych posunięć władz komunistycznych w Polsce. Ostatnio policja ubecka boi się wizyty Papieża Jana Pawła II i podobno ma Go chronić przed bezpośrednim kontaktem z nim. Zobaczmy, co będzie dalej - jak na jeden nie się - wystarczy!

Z.K.R.

Oświadczenie Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarności" Stoczni Gdańskiej

W dniu 25.05. nastąpił kolejny wulgarny i prymitywny atak propagandy na przywódcę naszego związku - Lecha Wałęsę. Obrzucenie błotem ludzi, cieszącym się szczególnie dużym szacunkiem i poparciem społecznym, zawsze było typowe dla tej propagandy, nie licząc na się z naszym oprócz interesów kliki właścicieli PRL. W tym wypadku szczególnie oburzający dla zakłogi naszej stoczni jest fakt, że wysłane z palce brednie, opluwające Lecha Wałęsę, który oszczerczy charakter dawno został udowodniony, zostały nadane przez radiowęzeł Stoczni Gdańskiej. W tym czasie Lech Wałęsa był obecny na stanowisku pracy, lecz nie dane mu możliwości odpowiedzi na kłamstwa, nadawane przez stoczniową Służbę Bezpieczeństwa. Wyrażając w imieniu zakłogi protest i oburzenie przeciw wykorzystywa-